

# Tragedia Jemenu i kolacja w Luwrze z obrazem Delacroixa w tle

29 kwietnia 2018

Na początku kwietnia dziesięć organizacji humanitarnych i organizacji praw człowieka zaapelowało do prezydenta Francji, Emmanuela Macrona, aby poruszył kwestię łamania praw człowieka i bombardowań Jemenu podczas jego spotkania z saudyjskim księciem Mohammedem bin Salmanem do którego doszło we Francji między 8 a 10 kwietnia 2018 roku. Odezwa skierowana do Macrona zwracała szczególną uwagę na nielegalne ataki na cywilów w Jemenie, na konieczność faktycznego zniesienia blokady na import towarów humanitarnych i handlowych do tego kraju, jak również przerwanie trwającego w nim kryzysu humanitarnego.



Mohammed bin Salman, syn obecnego króla Arabii Saudyjskiej i spodziewany jego następca, po ostatnich ograniczonych reformach w Arabii Saudyjskiej, które między innymi umożliwiły kobietom prowadzenie samochodu, promowany jest, zwłaszcza na Zachodzie, jako reformator. Ten sam książę bin Salman pełniąc funkcję ministra obrony odgrywa pierwszoplanową rolę w wojnie prowadzonej w Jemenie od 3 lat przez koalicję

krajów arabskich, kierowaną przez Arabię Saudyjską. Według Jemen Data Project od marca 2015 roku Jemen odnotował ponad 16000 ataków powietrznych ze strony koalicji, co stanowi odpowiednik jednego bombardowania co 90 minut. Według Urzędu Wysokiego Komisarza ONZ ds. Praw Człowieka na przestrzeni 3 lat w Jemenie mogło zginąć 6100 cywilów, a 9683 zostało rannych. Ogólna liczba ofiar śmiertelnych w Jemenie to jednak nie mniej niż 10 tys. ludzi. Trwający konflikt pogorszył już i tak krytyczną sytuację w tym kraju czyniąc z niego scenę jednego z najgorszych na świecie kryzysów humanitarnych. Prawie czterech na pięciu Jemeńczyków wśród 22-milionowej populacji kraju, zależy od pomocy humanitarnej, z czego 8,4 miliona ludzi jest zagrożonych głodem. Katastrofa humanitarna pogłębia się wskutek blokad portów i lotnisk narzuconych przez Arabię Saudyjską.

Organizacje, które wystosowały apel do Emmanuela Macrona twierdzą, że francuski prezydent „powinien umieścić Jemen w centrum swoich dyskusji z Mohammedem bin Salmanem, gdy ten przyjedzie do Francji” i dodają, że „Francja ma obowiązek chronić ludność cywilną Jemenu, a jako stały członek Rady Bezpieczeństwa ONZ powinna zrobić wszystko, co w jej mocy, aby zażądać od Arabii Saudyjskiej przestrzegania międzynarodowych zobowiązań i zaprzestania ataków na cele cywilne w Jemenie. Jako ważny dostawca broni dla Arabii Saudyjskiej Francuzi muszą chronić się przed ryzykiem współudziału w poważnych naruszeniach praw człowieka i prawa międzynarodowego popełnianych przez koalicję”.

Wśród sygnatariuszy apelu znalazły się m.in.: Akcja Chrześcijan na rzecz Zniesienia Tortur (ACAT), Międzynarodowy Sojusz na Rzecz Obrony Praw i Wolności (AIDL), Amnesty International France, FIDH, Human Rights Watch, Lekarze Świata i Reporterzy bez Granic.

Wizyta we Francji saudyjskiego księcia była częścią tygodniowej podróży, w tym do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Egiptu, w trakcie których zabiegał on o nowe

kontrakty, jak i podpisał szereg umów opiewających na wielomilionowe sumy. Trzydniowy pobyt we Francji Mohammeda bin Salmana zabezpieczył ostatecznie 19 projektów umów między francuskimi i saudyjskimi firmami o łącznej sumie 18 mld dolarów. Zgodnie z oświadczeniem francusko-saudyjskiego forum biznesowego porozumienie obejmuje sektory przemysłowe, w tym petrochemiczne i uzdatniania wody, a także turystykę, kulturę, zdrowie i rolnictwo. Przy okazji dwustronnego spotkania saudyjska spółka naftowa Aramco oraz francuski koncern naftowy Total, ogłosiły transakcję o wartości 9 mld dolarów, która umożliwi budowę kompleksu petrochemicznego w Jabail w Arabii Saudyjskiej.

Saudyjski książę i minister obrony poparł izraelskie prawo do ziemi. Francuski prezydent ogłosił, że pod koniec 2018 roku uda się do stolicy Arabii Saudyjskiej, Rijadu, aby podpisać umowy. Emmanuel Macron twierdząc, że obie strony „zgodziły się na konieczność reakcji na atak chemiczny w syryjskim mieście Douma” dodał, że panuje między nimi zgoda także w kwestii „ograniczenia aktywności balistycznej i ekspansjonizmu w regionie ze strony Iranu”. Ostatnia deklaracja oznacza przeorientowanie polityki Macrona, który wcześniej był łączony z zaangażowaniem w irańską umowę nuklearną z 2015 roku teraz otwarcie dewaluowaną przez nową administrację USA pod wodzą Donalda Trumpa.

Nieznaczny gest wykonany w sprawie Jemenu przejawiał się w zaniepokojeniu sytuacją humanitarną w tym kraju, wyrażonym przez francuskiego prezydenta. „Nadal będziemy bardzo czujni w tej kwestii. Jest oczywiste, że nie będziemy tolerowali żadnych działań balistycznych, które zagrażają Arabii Saudyjskiej” – zapewnił Macron. Więcej niż autentycznej dyskusji nad sprawami ciężkiego kalibru podczas spotkania saudyjsko-francuskiego poświęcono pełnej blichtru oprawie.

Najpełniej w sensie symbolicznym przejawiała się ona w postaci wystawnych posiłków dla księcia: uroczystej kolacji w Pałacu Elizejskim oraz prywatnej kolacji w Luwrze. Urzędnicy Pałacu

Elizejskiego zauważyli, że posiłek w Luwrze zbiegł się w czasie z trwającą tam wielką wystawą XIX-wiecznego francuskiego malarza Eugène'a Delacroix, najbardziej znanego jako autora obrazu „Wolność wiodąca lud na barykady” („La Liberté guidant le peuple”). Przedstawia ona Paryżan podczas „Trzech Chwalebnych Dni” w lipcu 1830 roku, prowadzonych na barykady przez wolność spersonifikowaną w postaci kobiety z obnażoną piersią. Mając na uwadze to, że Arabia Saudyjska przoduje w ograniczaniu swobód politycznych, religijnych i społecznych, próba uwiedzenia saudyjskiego księcia tą aranżacją miała przesłanie obosieczne. Jakkolwiek Mohammed bin Salman jest kojarzony z reformami, nakierowanymi na „modernizację” swojego kraju i uniezależnieniem go od ropy naftowej, pozwolenie kobietom na prowadzenie samochodów czy otwieranie kin, to ledwie wpuszczenie snopu światła wobec luminarza i propagatora oświecenia, jakim w dniu swojego zwycięstwa wyborczego, mianował się Emmanuel Macron, stojący w cieniu Luwru i wzniesionej tuż obok piramidy.

Tymczasem Arabia Saudyjska wciąż znajduje się w czołówce krajów najczęściej stosujących karę śmierci – zauważa przedstawicielka francuskiego oddziału Human Rights Watch, Bénédicte Jeannerod. I to nie tylko wobec powszechnie potępianych przestępstw kryminalnych, ale także wobec swoich oponentów politycznych i propagatorów nie wahabickich wartości społecznych i moralnych. Równolegle przyczynia się do utrzymywania i zaogniania wojen domowych oraz kryjących się pod ich powłoką, wojen zastępczych w regionie Bliskiego Wschodu i Lewantu. Syria i Jemen, zarówno za sprawą otwartych działań, jak i niejawnych transferów finansowych dla walczących grup, także ze strony saudyjskich prominentów życia publicznego, zdecydowanie bardziej przypomina obecnie ostrzeliwany z artylerii Paryż w dniach Komuny Paryskiej roku 1871, niż zwycięskie paryskie barykady roku 1830. Jedyna zbieżność z dzisiejszym przypadkiem saudyjskim pozostaje taka, że ostatecznie „Trzy Chwalebne Dni” wyniosły wówczas do władzy monarchię. O ile monarchia lipcowa w Paryżu była mimo wszystko

monarchią konstytucyjną, to w Rijadzie Saudowie wciąż rządzą z wyżyn absolutyzmu.

Kompilacja i komentarz: Damian Żuchowski

Na podstawie: [HRW.org](http://hrw.org), [AlJazeera.com](http://aljazeera.com), Telegraph.co.uk [\[1\]](#), [\[2\]](#), [Liberation.fr](http://liberation.fr)

Źródło: WolneMedia.net